



rozważa i

Solidarność

nr 70

SPROŚBIA OKRĘSKA

luty 1988 r.

Skomentuj redakcję!

Właśnie wykuśchałem z kolegą telewizyjnego komunikatu o nowych podwyżkach cen i szlag mnie trafiła. Jego srośstał też. Nie chodzi tylko o to, że smutno, bo tyłu latach ciężkiej pracy mojej rodzinie będzie się żyło gorzej. Jeszcze bardziej wkurzają czerwonaka uproszczenia, że nie się nie pogorszy, a może nawet polepszy. Wiadomo przecież, że komunizm nie udał się w historii nigdy, nigdzie i nikomu jako system zdający do życia dla ludzi, wobec tego na żadną poprawę prawą liczyć nie można dopóki się komuny nie obali. Dlatego wszelkie epowieści o reformie gospodarczej należy traktować jako odleg dalszy bełkotu w nowomowie o "dalszym pozytywnym rozwoju" i "dalszej doszczepalnej poprawie", gdy wokół władz bliższy dostrzegaliśmy upadek i ruinę. Komunizm nie udał, że wskutek podwyżki cen urzędowych koszty utrzymania wzrosną o 36%, jeśli nie bród pod uwagę podwyżek cen alkoholu i papierosów. Nawiasem mówiąc, dlaczego nie bród? Papierosy z niska nie spadają, a gdyby szłowiek raz na tydzień nie strzelił wobec pół litra, jeszcze szybciej szlag by go trafił z nawał. Ani ja, ani kolega alkoholikami nie jesteśmy i już pewnie nie zostaniemy, ale obliczyliśmy, że w mojej rodzinie wskutek podwyżki cen alkoholu i papierosów straty ok. 4 tys. zł miesięcznie, a w jego rodzinie - 3 tys. zł. Rozmawiając wypowiadali mówiąc, że wskutek podwyżek cen znacznie spadnie spożycie alkoholu. Ceny ciągle rosną i spożycie też. W historii nie tylko raz spado - za czasów legalnej "Solidarności". Więc nie podwyżka cen, a likwidacja komunizmu jest sposobem na walkę z alkoholizmem w Polsce. Zresztą dzieci alkoholików wiemy, że im wódka droższa, tym więcej rodzice przepiją. Takie prawdy chcemy słyszeć. Jeśli komuniści tym razem za bardzo się nie pokryli szacując wzrost wrodzenia (do ostatnio mówili o 9%, a wyszło ok. 30%), to szlagony optymistycznie, że koszty utrzymania wzrosną tylko o 50% (bez alkoholu i papierosów). Mam żonę i dwoje dzieci. Ja zarabiam ok. 32 tys. zł, a żona ok. 20 tys. zł - razem 52 tys. zł miesięcznie a w rodzinie na dzieci 54,6 tys. Jeśli koszty wzrosną o połowę powinniśmy teraz mieć 54,6 tys. + 4 tys. na alkohol i papierosy + 27,3 tys. zł, a więc razem 85,9 tys. zł miesięcznie. A tymczasem nie trudno policzyć, że jeśli ja dostanę 6 tys. rekompensaty, żona też 6 tys. i 1400 zł do rodzinnego, to będziemy mieli 68 tys. zł miesięcznie. Sądzę szalenie nam ok. 18 tys. zł na każdy miesiąc. Kolega ma jeszcze ciekawszy widok. Ma zarabiać 52 tysiące dzięki nadgodzinom, na trójkę dzieci na 3.900 zł (żona zarabia) czyli do tej pory wychodziło mu 55,9 tys. miesięcznie. Od lutego powinien mieć 35,9 + 27,95 + 3 tys. na papierosy i wódkę, razem 66.850 zł na m-c. A będzie miał 64 tys. zł czyli szalenie mu miesięcznie prawie 23 tys. zł. Trudno to sobie wyobrazić, bo już teraz ciężko dociągnąć do wypłaty. Ale czerwona banda śmie mówić, że się nie pogorszy a nawet polepszy i że nastąpi "działania osłonowe". Zapomnieli dodać, że polepszy się tylko im, a "działania osłonowe" będą polegać na wypracowaniu samoli i ubogów, żeby ich okaniali w razie czego. Nie chcą żebyście komentowali mój list, bo sprawa jest jaśna i nie wymaga komentarzy ani oświadczeń. Chciałbym tylko dodać, że jestem coraz bardziej wkurzony, czekam z utęsknieniem na dzień kiedy ten cholerny system wreszcie się rozleci i nam nadzieję, że w jego ostatnim rozwaleniu wezmą udział osobiście. Pozdrawiam Was. Józef (nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

Zjazd Laureatów Nagrody Nobla

W sobotę 17 stycznia br w godzinach porannych przybył do Krakowa samolot z 38 uczestnikami Zjazdu laureatów Nagrody Nobla. Wśród osób towarzyszących był przewodniczący Fundacji Nobla z Oslo oraz ambasadorzy USA, Kenady i Francji. Na lotnisku przywitani ich Lech Wałęsa, T. Maszowski, Br. Garnek i ks. Jankowski. Krakowskie władze miejskie i wojewódzkie były też na lotnisku, ale promiencji "robili" tylko za gapów, skądś się przywitać z działaczkami "SOLIDARNOSCI" bardziej niż diabła święconej wody. Dzięki temu powitanie wypadło bardzo serdecznie. Prof. Wiesław śwircił się do Wałęsy słowami: "Lechu, nasz przyjacielu i bracie", a inny uczestnik Zjazdu powiedział: "Gratulujemy panu, gdyż zmienił pan bieg historii". Następnie wszyscy laureaci i osoby towarzyszące udali się do Oświęcimia. Przed obecnym powitał ich dyrektor uczęszczały stężyli kwiaty pod ścianą świątyni w bloku nr 11 po czym przeszli do bloku społecznego Żydów oraz do kresatorium, gdzie naczelnik rabin USA odmówił modlitwy.

w języku hebrajskim a ks. Jankowski modlił się za zmarłych. Lech Wałęsa złożył kwiaty i przemówił w tym samym miejscu w Brzeszcu, gdzie modlił się Papież Jan Paweł II. Powiedział on: "Jako syn tej ziemi, która nas naczone, została stygmatem Oświęcimia, modląc się wraz z wami i oddając hołd wszystkim pomordowanym, pragnę w sposób szczególny pochylić głowę w obliczu dramatu narodu żydowskiego. Jaki się tu dokonał. Na tej ziemi przez stulecia współżyła ze sobą w dobrym i szanując ludność polską i żydowską. Wola nadszły przemocą tę wiekową historię spełnieniem zagłady, o której świadectwo ludzkie nigdy zapomnieć nie może. Zbrodnicy samymi występami narodu żydowskiego, od starców po małe dzieci, snawali swój finał w krematoriach Oświęcimia, Treblinki i innych obozach śmierci. Ten dramat narodu żydowskiego, starszego brata chrześcijan w wierze, będzie zawsze wstrząsał i ostrzegał. Przechowujemy pamięć pomordowanych tu i w innych obozach: Żydów, Polaków, Rosjan, Francuzów, Cyganów, Greków, Jugosłowian, Belgów, Niemców i ludzi tyłu innych narodowości. Wierzymy, że ci, którzy zginęli, są już w innej rzeczywistości i że, być może, lepiej niż my dokonają mogą osądu świata, w którym do tej strasnej doświadczenia. Nam, żyjącym, pozostała pamięć i zobowiązanie. Z ich śmierci przemawia do nas przejmująca i prosta prawda, iż wszystkie prawa ludzkie i boskie są złamane, gdy nienawiść podnieciona zostaje do rządu ideologii, której człowiek ulega. Antysemityzm jest imieniem nienawiści. Niech żadne z imion nienawiści nie ma dostępu ani do nas, ani do przyszłych pokoleń." Odpowiadając, Eli Wieszel powiedział: "Lechu Wałęso - mój Przyjacielu, dziękuję Ci! Są tutaj dzisiaj z nami kobiety i mężczyźni, którzy chcą pracować dla przyszłych pokoleń. Lechu Wałęso, Ty jesteś Polakiem, który chcą pracować mi bardzo bliski. Obaj wierzymy w to, że trzeba pamiętać, żeby dać naszym dzieciom poczucie godności i nadziei. Tutaj trzeba mieć nadzieję. Spójrz wokół. Tu, na to miejsce przybyłem o północy. Myślałem wtedy, że słońce jest nieskończone. Przybywali ludzie z różnych krańców ziemi, mówili różnymi językami, powoli zbliżali się do śmiertelnego ognia. Pytałem wówczas sam siebie, czy to już koniec narodu żydowskiego, czy to już koniec ludzkości, czy to już koniec świata? Faktycznie, jakiś świat tutaj się skończył, świat, który musimy odbudować. Świat, w którym prawda jest, że ludzie są wolni i że są ludźmi dlatego, ponieważ są wolni. Bez względu na naszą wiarę; jesteśmy dziećmi tego samego Boga. Lechu Wałęso, nasz Przyjacielu. Przybyliśmy tu dzisiaj razem w 43 rocznicę rozpoczęcia wielkiej ewakuacji obozu. Nasze spotkanie jest również symbolicznym otwarciem konferencji, na którą prezydent Mitterrand zaprosił laureatów Nagrody Nobla. Ten dzień upływa w nastroju smutku i zamyślenia. Wiśniamy, do czego zmierzają ludzkość, gdy rezwała na mord i ucisk. Jest więc smutne spotkanie, ale jest i nadzieja, która musi stworzyć. Tu, gdzie waszka nadzieja zdała się mieć swój kres, musimy powiedzieć, że ludzie są godni nadziei. Lechu Wałęso, Zapewniamy Cię, że nie zapomnimy o Tobie. Ty jesteś naszym przedstawicielem tutaj, a my będziemy Twoimi przedstawicielami i na całym świecie. Będziemy mówili, prosili, przypominali. Dość cierpień!" Po opuszczeniu Brzezinka wszyscy wrócili do Krakowa, gdzie w bóżnicy żydowskiej odnowiono modlitwy w intencji zamordowanych. Po uroczystościach żałobnych ks. Jankowski wręczył uczestnikom miniaturki tablicy katyńskiej z kościła św. Brygidy. Liczne były głosy, że te miniaturki powinny przypominać, że zbrodni dokonawali również komuniści. Wszyscy wyrazili poparcie dla "SOLIDARNOŚCI", która, jak się dowiedzieli, nie ma w sobie ducha antysemityzmu. Po pożegnaniu na lotnisku o godz. 15⁰⁰ samolot odleciał do Paryża. W drodze powrotnej Lech Wałęsa i ks. Jankowski wstąpili na Jasną Górę, gdzie ks. kanonik odprawił Mszę św. i wygłosił homilię.

N.N.G.

Wiadomości stoczniowe

W 1987 r. szpital Stoczni Gdańskiej przyjął 1097 pacjentów; najczęstsze przypadki chorobowe to: zawał serca, choroba wieńcowa, astma, wrzody żołądka, uszkodzenie układu nerwowego i urazy mechaniczne.

W Zakładzie Stoczniowy wykorzystywany jest obecnie w ok. 70%. Znaczna część urządzeń jest przestarzała i energochłonna, a praca nie zorganizowana i uciążliwa. Koszty wywozu i składowania odpadów osiągnęły 280 mln zł rocznie.

Z listu do redakcji: "W kooperacji, w dziale Mp zatrudniona jest na stanowisku dokumentalisty współpracownica sb Maria Muntowska, z zawodu elektryk po zasadniczej szkole zawodowej. Jej częste kontakty z por. Kucharskim z WUS" i przechwałki "co to ja mogę" bulwersują i napawają wstrętem. Należałoby wyprostować tę nieprawidłowość i zatrudnić ob. Muntowską zgodnie z wyuczonym zawodem. Na pewno poczułaby się dewartosciowana i miała mniej czasu na donosicielstwo. ... Pupilem stoczniowej sb jest też Marian Rkosiński, główny specjalista w Szeffostwie Realizacji. Prowadzi on bardzo swobodny tryb życia. W listopadzie, grudniu i styczniu często znajdował się w pracy pod wpływem alkoholu. Latem 1985 r. spowodował po pijanemu wypadek drogowy, za co otrzymał 2 lata z zawieszaniem. Jak widać przestępstwa nie ponogła a pijak-recydywista jest nadal tolerowany przez swoich przełożonych.

W Niejaki Lenin uczył, że kadry decydują o wszystkim, toteż stoczniowi towarzysze jeszcze bardziej cementują kierowniczą nomenklaturę. Były dyrektor "Polnozbymu"

Andrzej Piłatowicz (obalony w 1980 r.) popularnie swany "Polonezem" ma zostać szefem budowy trawlerów Stoczni Gdańskiej. To wypróbowany i doświadczony towarzysz, wie statków smac się niemuś. Dyrektorem do spraw produkcji został tow. Gustowski, nazwany dla stanu wojennego; który przez wiele lat przebywał w Moskwie i tam poświęcił komunistyczną edukację - będzie pewnym człowiekiem reżimu, lojalnym wobec jego mocodawców z sb, którzy i jego wysunęli na to stanowisko, jako gwarantującego posłuszne wykonanie każdego polecenia i wierną służbę. Tow. dyr. Tokwiński zamierza zmniejszyć szalagę Stoczni do 5-6 tys. osób (stary pomysł sb). Niech tow. dyrektor lepię pomysłi, co będzie z czwartym promem, na który zgromadzono w Stoczni materiały i urzędzenia wartości kilkunastu miliardów złotych.

Epidemia zielonej zarazy, inaczej "choroba maltańska" trwa nadal. Ruszyła kolejna wyprawa na Malte po dolarowe contipy. W skipie są takie asy s kierowniczych stołków jak: szef zakładu C int. Kasparek (tam będzie majetrem), zastępcą kierownika wydziału S-5 int. Multaniak, z C-2 int. Oleszkiewicz, s K-2 int. Szymczak. Ogłaszany alarm ostrzegawczy dla Malty! Z ekipą zabrał się również szef reformy gospodarczej Stoczni Gdańskiej int. Hausner - kochani Maltańscy uważajcie, żeby nie zreformował walizki nie starszy dla wszystkich; wasze dzieci pojedą łapać szczury do Holandii (coś takiego sugerowała telewizja), a wnuki będą żeglować za chlebem na deskach do porasowania przez Bałtyk. Wietnamczycy już dzieje to uprawiają, tyle że w innych kwenach.

Zgodnie z ustaleniami sb pracowników Stoczni Gdańskiej weryfikuje się w sposób następujący: największa ilość punktów za wiedzę zawodową - 50 (dla geniusza) i również największa ilość punktów za ... postawę ideologiczną - społeczną - 50 (dla sobnika bezgranicznie oddanego reżimowi, ppzr i sb). W rezultacie szabi fachowcy należący do ppzr i innych czerwonych fasadówek, uczestniczący we wszystkich nakazanych imprezach i pochodach, otrzymują więcej punktów od wybitnych, lecz nie zorganizowanych specjalistów. Według tej punktacji można otrzymać więcej punktów za udział pochodzie niż za dyplom wyższej uczelni. Sprawdza się stare powiedzenie o "fachowcu", który ukończył kilkanaście akademii ... pierwszonojowych. Można byłoby pogratulować komunistom metody, powalającej windować na stanowiska nowe zastępy debili, przy okazji nie fakt, że w to realistyczne bagno stacząją się nie tylko oni, ale i my

Wras z ks. Jankowskim dziękujemy wszystkim, którzy pamiętali o Nim w dniu imienin, przysyłając Mu kwiaty, życzenia i upominki. ks. Jankowski dziękując za życzenia sa pośrednictwem naszej gazety, zapewnia, że zawsze pamięta o stoczniovcach. W dn. 31 stycznia po uroczystości z okazji nawiedzenia przez kopię obrazu Matki Boskiej Jasnejgrodzkiej diecezji Gdańskiej, która odbyła się w bazylice Mariackiej udziałem Episkopatu Polski, przez ulice Gdańska przeszła olbrzymia demonstracja potestacyjna przeciw podwyżkom cen. Pod gmachem kw ppzr skandowano hasła: "Pres podwyżkami", "Pres z komuną", "Solidarność", i inne. Tym razem milicja i somo e interweniowały, a na twarzach niektórych "stróżów ładu i porządku" błąkał się śmiech. Może być to uśmiech zadowolenia ze znacznej rekompensaty, sięgającej poobno 70% uposażenia?!

Z dziękuje: BASIA TO NIEKTO... S. P. O.

Przeciw socjalizmowi biurokratycznemu

ad ustroju kolektywnego, tak jak go pojmuje socjalizm państwowy, miały olbrzymią władzę nad człowiekiem. W wielu bardzo wypadkach na decydowałyby o przeznaczeniu ludzi, o rodzaju ich pracy, a zatem i życia; zawsze zaś musiały decydować bez względu na długości obowiązkowej służby w przemyśle lub rolnictwie, o normach wykże, że rząd "ludowego państwa pracy", będący nie tylko rządem politycznym, ale gospodarczym, musiały rozporządzać olbrzymią armią urzędników. ... Są to żywożyli więcej nieśmielone w politycznych zatargach z rządem, bojące się narazić swoocnoawianu wyborczym, lecz nawet w swoim życiu prywatnym i towarzyskim idą za wka-ństwa, jego władza wciskająca się we wszystkie szczyliny życia ludzkiego, tropiąc człowieka od kolebki samej aż do starości, w wychowaniu, naukach, pracy, w ro- bszy odruch wolności, tłumiący bunt w samym zarodku, paraliżowałyby najpro- trzebując nawet odwoływać się do pomocy duszy człowieka, nie w ten sposób sprawa "wyzwolenia" klas pracujących staje się ironią, policzkująca klasy, sfalszowaniem ich ideałów i dążeń dziejowych. Wspólność ekonomiczna, wspól- ść bogactw i zdobycy kultury, stając się dziełem rąk policyjnego państwa, staje

się zarząd rozszerzeniem niewoli, tak niezgodnym z potrzebami i rozwojem dzisiejszego człowieka. Być może, że ludzie wyskaliby wtenczas na pewności jutra, na sytości, na godzinach wolnych od pracy, ale działaloby się to wszystko kosztem wolności i kosztem duszy.

Edward Abramowski, socjalista, rok 1907(!)

Wiadomości z bliska i z daleka

- W górnictwie węgla kamiennego PRL zatrudnionych jest 650 tys. osób, z czego tylko 150 tys. to górnicy. Dniówkowe wydobycie węgla na jednego zatrudnionego stale spada. W 1913 r. wynosiło 1,14 tony, w 1956 - 1,84 t., obecnie spadło poniżej 1 tony.
- Rosnie ilość bębni w przemyśle meblowym. W 1986 r. zareklamowano 58 tys. sztuk mebli, a straty wyniosły kilkanaście miliardów zł.
- Udział RWRR w światowym eksporcie wynosi ok. 9%, z czego połowa przypada na ZSRR, a tylko 2 - 3% na kraje uprzemysłowane. Lepsze wyniki na Korea Południowa, a nawet Malezja.
- Po 8-miu latach okupacji sowieckiej, 5,5 mln Afgańczyków mieszka w obozach dla uchodźców w Pakistanie i Iranie. W tym czasie produkcja przemysłowa spadła o 20%, zniknęli turyści, powierchnia gruntów ornych zmniejsza się o połowę, produkcja zbóż spadła o 80%, a pogłowie bydła o 5 mln sztuk. Wszystkie bogactwa naturalne upustozzonego kraju wywożone są do ZSRR.
- W ostatnich latach rumuńska hespiaka zainstalowała w hotelach, restauracjach, pociągach i na dworcach ok. 10 mln aparatów podsłuchowych.
- W ciągu ostatnich kilku lat wyjechało z Polski ok. 200 tys. ludzi z wyższymi wykształceniem. Na świecie pracuje ponad 3 tys. profesorów wyższych uczelni polskiego pochodzenia.
- Siły policyjno-wojskowe reżimu afgańskiego liczą 127 tys. osób. Zapanki w celu wcielenia do armii odbywają się nawet w szkołach. W czasie wojny ok. 30 tys. żołnierzy przeszło na stronę powstańców.
- Jugosławia ma ponad 20 mld dolarów długu, 17% bezrobotnych, a inflacja w br. może osiągnąć 500 - 600%.
- W 1986 r. oddano do użytku 185,7 tys. mieszkań, tyle co w 1967, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca tyle ile w 1960 roku. Produkcja pralek osiągnęła poziom r. 1977, lodówek - 1973 r., butów - 1970 r., tkania - lat 1958-60. Pogłowie krów spadło do poziomu r. 1950, produkcja mleka była na 1 mieszkańca niższa niż w r. 1960. Za te produkcje stali "na głowę" była wyższa niż w USA, Anglii i Francji.
- W r. 1985 wyprodukowano w PRL ponad 180 mln litrów alkoholu (w przeliczeniu na spirytus), w 1986 - 186 mln litr. W 1985 r. społeczeństwo wydało na alkohol 733 mld zł i 114 mln dolarów, w 1986 r. - 829 mld zł i 132 mln dolarów. Koszty produkcji produkcji alkoholu wynoszą 15% cen detalicznych. Oprócz tego spożywa się znaczną ilość biabru, ocenianą nawet na 40% spożywania.
- Budownictwo mieszkaniowe stanowi zaledwie 22% całego budownictwa, realizowanego w PRL.
- W latach 1970-1984 liczba sgo-nów na 10 tys. mieszkańców zmniejszyła się w Austrii o 13os. we Francji o 8os. w Finlandii o 7os. W tym samym czasie śmiertelność w ZSRR wzrosła o 31os. w Bułgarii o 24os. a w PRL o 22os.
- W NRD przebywają wojska sowieckie okupacyjne w ilości 380 tys. żołnierzy.
- W 1986 r. dotacje do produkcji stanowiły 9% wartości dóbr i usług, sprzedawanych przez sektor uspołecniony PRL. Najbardziej dotowane były: przemysł maszynowy - 50% wartości produkcji, gospodarka komunalna - 24%, przemysł wydobywczy - 22%, mięsny 14%. Równocześnie jednak budżet państwa przejął 26% wartości sprzedawanych produktów i usług w formie różnych podatków, pobieranych od przedsiębiorstw.
- W ramach "pierestrojki" w ZSRR niektórzy działacze opowiadali o strywności nakaz opuszczenia kraju, a na drogę pasport i wiza Izraela, chociaż nie są Żydami. Równocześnie wielu Żydów od lat bezskutecznie czeka na możliwość wyjazdu do Izraela.
- Z dyskusji poselskiej: "Dotądliwie dla społeczeństwa podwyżki cen nie doprowadziły dotychczas ani do równowagi gospodarki, ani do odważniejszej poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy. Wynika to głównie z uporczywego stosowania najprostszego i najzłotwiejszego instrumentu ewiągania równowagi rynkowej i budżetowej - redukcji dotacji drogą podwyżek cen. Na całym świecie żywność jest dotowana z budżetu państwa i niedorównanie jest, dlatego z uporem starają się uszyjni Polakid wyjątek, tym bardziej że żywność u nas jest już i tak relatywnie droga. ...A zatem jeżeli po tylu latach prób uszczuplenia sytuacji nie ma trwałej poprawy, należy się zastanowić nad możliwością karstwa, a nie zwiększeniem jego dawki. ..."

B.C.A.

Numer zamknięcia 1.02.1988 r.